

Deklaracja sławkowska. Nowy format współpracy regionalnej

Jakub Groszkowski

29 stycznia w czeskiej miejscowości Sławków (hist. Austerlitz) szefowie rządów Czech, Słowacji i Austrii ogłosili powstanie nowego formatu współpracy w Europie Środkowej. Zgodnie z tzw. deklaracją sławkowską ma on służyć wzmocnieniu współpracy trzech państw w regionie i na forum europejskim oraz wsparciu wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Zapowiedziano coroczne spotkania szefów rządów, podczas których wyznaczane mają być obszary trójstronnej współpracy. W tym roku skupiają się one wokół infrastruktury i współpracy transgranicznej, polityki społecznej oraz stosunków z państwami Bałkanów Zachodnich i Partnerstwa Wschodniego. Choć dla czeskich władz, które inicjowały ten format, główną przesłanką było wzmocnienie współpracy *stricte* regionalnej, ale gremium to Austria i Słowacja zaczęła wykorzystywać także do krytyki sankcji i promocji ugodowego podejścia UE w stosunkach z Rosją.

Pomysłodawcą powołania nowego formatu współpracy był czeski wiceminister spraw zagranicznych Petr Drulák, promujący ożywienie stosunków z Austrią. Zgodnie z jego zapewnieniami, format ten miał uzupełniać działalność Grupy Wyszehradzkiej na podobnej zasadzie, jak współpraca w regionie bałtyckim uzupełnia środkowoeuropejski wymiar polskiej polityki zagranicznej. Współpraca trójstronna miałaby się przyczynić do nowego otwarcia w stosunkach z Austrią, które od lat zdominowane są przez spór dotyczący czeskiej energetyki jądrowej. Pierwsze spotkanie w nowym formacie wskazuje jednak, że głównym beneficjentem jest przede wszystkim Wiedeń, który uzyskał obietnicę koordynacji stanowisk trzech państw przed Radą Europejską. Traci na tym natomiast Grupa Wyszehradzka, która dzięki wypracowanym przez lata mechanizmom współpracy wyrobiła sobie markę reprezentanta interesów Europy Środkowej.

Zakres współpracy

W trójstronnej współpracy Czech, Słowacji i Austrii mamy do czynienia z istotnymi rozbieżnościami interesów, które od lat ustawiają Wiedeń w UE w opozycji do państw unijnych, przyjętych po 2004 roku. Tradycyjnie wyzwaniem pozostaje zasadniczy sprzeciw Austrii wobec rozwijanych w Czechach i na Słowacji planów rozwoju energetyki jądrowej. Ponadto wyznaczony w Sławkowie dość ogólny zakres współpracy pokrywa się w dużej mierze z działaniami w unijnej strategii dunajskiej (EUSDR), współpracy transgranicznej, a także wyszehradzkiej, do której można włączać *ad hoc* inne państwa w formacie V4+, szczególnie w zakresie współpracy sektorowej.

Zgodnie z deklaracją zacieśnienie współpracy Czech, Austrii i Słowacji ma w pierwszej kolejności pomóc w rozwoju infrastruktury transportowej i energetycznej. Między Czechami

a Austrią brakuje zarówno połączenia autostradowego, jak i łącznika między gazowymi sieciami przesyłowymi. Wciąż niezrealizowany jest też pomysł budowy łącznika naftowego między Słowacją a Austrią, dzięki któremu rafineria OMV w Schwechat zyskałaby dostęp do rosyjskiego surowca z ropociągu Družba. Tym samym jednak wzmocniłaby swoją pozycję względem należącej do węgierskiego koncernu MOL rafinerii Slovnaft w Bratysławie. Jako potencjalny obszar współpracy wymieniana jest ponadto integracja rynków gazowych w zakresie infrastruktury oraz regulacji. Ma się to jednak odbywać w zgodzie z trwającymi w V4 pracami w tym zakresie.

Czynnikiem sprzyjającym nawiązaniu współpracy austriacko-czesko-słowackiej jest to, że szefowie rządów Austrii, Czech i Słowacji stoją na czele partii socjaldemokratycznych, wchodzących w skład Partii Europejskich Socjalistów (PES). Ten wspólny rodowód jest jednym z powodów, dla którego do nowego formatu nie zostały zaproszone Węgry. Premier Viktor Orbán jest jednym z najgłośniejszych w UE krytyków sankcji wobec Rosji, co wskazuje na to, że zbieżność stanowisk Austrii, Czech i Słowacji w sprawie Rosji nie była jedyną przesłanką nawiązania współpracy trójstronnej.

Wyzwanie dla V4

W trakcie przygotowań do spotkania w Sławkowie czeskie władze przekonywały, że stworzenie formatu współpracy z Austrią i Słowacją nie zagraża Grupie Wyszehradzkiej, dotyczyć będzie bowiem ściśle regionalnego i transgranicznego wymiaru współpracy, bez ambicji reprezentowania Europy Środkowej na zewnątrz. Mimo to podczas spotkania w Sławkowie premierzy uzgodnili, że przed lutową Radą Europejską zorganizują telekonferencję, która ma pomóc w koordynacji ich stanowisk. Najbliższe posiedzenie unijnych szefów państw i rządów ma być poświęcone przede wszystkim stosunkom UE–Rosja i można się spodziewać, że Austria, Czechy i Słowacja zaprezentują tam wspólne stanowisko, w którym sprzeciwią się propozycjom wprowadzenia kolejnej fali wymierzonych w Rosję sankcji, wzywając jednocześnie do zwiększenia unijnych starań na rzecz przygotowania planu pokojowego dla Rosji i Ukrainy.

Jeśli trójstronne konsultacje przed Radą Europejską staną się zwyczajem, premierzy Czech i Słowacji postawią się przed dylematem, czy ważniejsza dla nich jest współpraca z Austrią, czy Grupa Wyszehradzka. W ostatnich latach koordynacja stanowisk w obszarze różnych polityk europejskich przynosiła państwom V4 wymierne efekty, co było widać chociażby w negocjacjach wieloletnich ram finansowych czy pakietu energetyczno-klimatycznego. Kluczowym elementem tej współpracy jest wieloetapowa koordynacja stanowisk przed Radami UE, a jej symbolem stały się regularne spotkania premierów V4 w Brukseli tuż przed szczytami Rady. Cieniem na pozytywnym dorobku V4 położyły się jednak w ostatnich miesiącach wyraźne różnice w podejściu do Rosji. Bratysława i Praga, ale również Budapeszt, zabiegają o to, żeby utrzymać jak najlepszy klimat we współpracy gospodarczej z Rosją, która przez tamtejsze rządy postrzegana jest jako cenny i obiecujący rynek dla rodzimych eksporterów. Tym samym Czechy, Słowacja i Węgry w kwestii stosunków z Rosją prezentują stanowisko bliższe austriackiemu niż polskiemu. Dotychczas różnica poglądów na Rosję w V4 nie zatrzymała współpracy w realizacji istotnych wyszehradzkich projektów, np. z zakresu bezpieczeństwa energetycznego czy przygotowań do powołania wyszehradzkiej grupy bojowej w 2016 roku. W najbliższym czasie jej dynamika w dużej

mierze zależeć będzie od Czech, które w połowie 2015 roku przejmą od Słowacji roczne przewodnictwo w V4.